PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, środa 8 kwietnia 1931 r. Nr. 79.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 4.IV., donosząc o doręczeniu polskiemu ministerstwu spraw zagranicznych noty werbalnej rządu sowieckiego w sprawie procesu Polańskiego, piszą, iż akt oskarżenia w sprawie zamachu na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie usiłuje przedstawić Polańskiego, jako byłego urzędnika sowieckiego. Nota sowiecka z dn. 30 marca prostuje kategorycznie te wymysły. W ten sposób z rąk reżyserów procesu warszawskiego została wytrącona znaczona karta, którą reżyserowie chcieli wykorzystać, jako atut. Po wystosowaniu noty sowieckiej upadła jedna z podstaw aktu oskarżenia. W ten sposób zgóry uplanowana próba wyeliminowania z procesu rzeczywistych sprawców zamachu — białogwardzistów rosyjskich została rozbita.

Izwiestja 5.IV, w doniesieniu z Warszawy podają w streszczeniu artykuł „Przełomu", który, zdaniem „Izwiestij", potwierdza znane wystąpienia Romana Dmowskiego z powodu przeciwsowieckich przygotowań wojennych, których strażą przednią ma być Polska. Pismo szczególnie podkreśla te ustępy artykułu „Przełomu", w których ruch paneuropejski przedstawiony jest jako zamaskowanie planów interwencji.

Wozrożdienje 2.IV, zamieszcza art. p. n. „Rosja i Polska", w którym ogłasza w streszczeniu wywody artykułów Romana Dmowskiego, które ukazały się w „Gazecie Warszawskiej" p. t. „Rosja i step". Autor artykułu zaznacza, że trudno oddać bogactwo myśli i argumentacji Dmowskiego, która jest bardzo śmiała, zwłaszcza zwraca uwagę, iż Dmowski obydwa powstania 1831 i 1863 r., które dotychczas gloryfikowane były przez wszystkich polityków polskich, nazywa bezsensownemi i pozbawionemi wszelkiej celowości. Artykuły Dmowskiego, zdaniem „Wozrożdienja", posiadają znaczenie praktyczne. Sens artykułów Dmowskiego polega na tem, że główne niebezpieczeństwo dla Polski grozi ze strony Niemiec i że dlatego Polska powinna żyć w pokoju z Rosją. Z punktu widzenia rosyjskiego nic nie można byłoby zarzucić tej koncepcji, gdyby Dmowski i jego przyjaciele polityczni nie posuwali się zbyt daleko i nie identyfikowali Rosji z bolszewizmem. Cytując następnie artykuł Oleskiego w „Gazecie Polskiej" p. t.: „Rosja, step i Polska". „Wozrożdienje" twierdzi, że pogląd „Gazety Polskiej" na zagadnienie stosunków polsko - rosyjskich nie może spotkać się z uznaniem wśród Rosjan, gdyż „Gazeta Polska" chce, aby narody rosyjski i polski były stale powaśnione, co doprowadziłoby do nieuniknionych walk pomiędzy obydwoma narodami. Takie stanowisko należy nazwać conajmniej nieostrożnem i niemądrem, przedewszystkiem z punktu widzenia interesów samej Polski.

POLSKA A LITWA.

Königsb. Hart. Ztg. 30.III. w art. wst., nawiązującym do rannej wiadomości „Paris Midi", o propozycji niemieckiej porozumienia się z Polską kosztem Litwy, pisze m. in.: W związku z powyższą wiadomością należy stwierdzić, że miarodajne czynniki niemieckie i sfery dobrze poinformowane o zagadnieniach zewnętrzno - politycznych nic nie wiedzą o wspomnianej powyżej sprawie „korytarzowej" i polsko - litewskiej. Słusznie też niemieckie koła urzędowe przypuszczają, że źródła powyżej przytoczonej wiadomości należy szukać nie w Kownie, lecz w Paryżu, tem więcej, że „Paris Midi" nie posiada żadnej możliwości informowania wprost z Kowna.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AUSTRJA A NIEMCY. WIZYTA NIEMIECKA W LONDYNIE.

Neue Freie Presse 7.IV, pisze, że wizyta kanclerza Brüninga i min. Curtiusa w Londynie, zapowiedziana na początek maja, nie jest niespodzianką, gdyż zaproszenie angielskie nadeszło jeszcze przed kilku tygodniami, zanim była mowa o unji austro - niemieckiej. Początkowo zamierzano mówić tylko o sprawie rozbrojenia, obecnie obrady dotyczyć będą naturalnie także unji celnej i możliwości przyjaznego i pokojowego jej załatwienia.

Dziennik podnosi, że Anglja wolna jest w tej sprawie od podrażnienia. Henderson wprawdzie sądził, w pierwszej chwili, że Niemcy rzeczywiście dążą do postawienia innych państw wobec faktów dokonanych. Okazało się jednak, że tak nie jest i spotkanie się ministrów angielskich i niemieckich w Londynie będzie mogło wyjaśnić sytuację. Dobrze się stało, że państwa sprzymierzone mają kilka miesięcy czasu dla zorjentowania się w sprawie unji celnej austrjacko - niemieckiej, gdyż przez ten czas wyładują swój gniew. Briand niewątpliwie życzy sobie, aby Anglja odegrała rolę pośredniczącą, i sam nie przybędzie do Londynu, aby dać swobodę rządowi angielskiemu w akcji nad przygotowaniem odprężenia europejskiego. Będzie to nawet lepiej, że akcja ta będzie rozwijać się stopniowo, narazie bez udziału Brianda. Niewątpliwie we Francji zrobiła pewne wrażenie powściągliwość Anglji, również milczenie Włoch jest znamienne. Może właśnie te czynniki psychologiczne ułatwią porozumienie. Niezależnie od tego, co między sobą ułożą mężowie stanu, Niemcy i Austrja muszą wydobyć się z obecnej okropnej nędzy a państwa zachodnie nie mogą nadal już pomijać ich słusznych życzeń i żądań.

Reichspost 4.IV. podaje artykuł Dr. H. Matai, który pisze: „Niemcy i Austrja przedsięwzięły krok, który jest na środku drogi między traktatem regjonalnym i dalszym planem gospodarczej unji europejskiej. Obydwa państwa wyraziły zamiar dokonywania bez cła swojej wymiany towarowej, jednak równocześnie ogłosiły swoją wolę prowadzenia takich samych rokowań z każdem innem państwem, któreby do tego zgłosiło gotowość. Nazywanie tak narazie skromnego wyniku faktem dokonanym czyni wrażenie, zapoznawania istoty rzeczy. Raczej chodzi tutaj o nadzwyczaj rozsądną i bardzo ważną zachętę, silnie popartą przez stanowcze napomnienie: Jeżeli wy inni nie chcecie współdziałać, to w każdym razie tymczasem uczynimy to sami...

Rozumie się, zrodziła się obawa, że rozszerzenie projektu spowoduje zwłokę w wykonaniu pierwotnie zakreślonego planu. Nie musi to nastąpić, gdyż Niemcy i Austrja są mocno zdecydowane w każdym razie dalej po tej drodze kroczyć".

Germania 5.IV. zamieszcza artykuł austrjackiego wicekanclerza dr. Schobera, który, przedstawiając cel projektu unji celnej niemiecko - austrjackiej, jako zaradzenie kryzysowi gospodarczemu obydwóch krajów, pisze: „Austrja nigdy nie będzie się starała uchylić od przyjętych zobowiązań, ale z drugiej strony przypominamy sobie także, że protokół genewski przyrzekał nie tylko naprawę naszych finansów państwowych, lecz także pomoc przy uporządkowaniu naszej gospodarki. Jednak ta pomoc nie może polegać tylko na tem, że oświadczanoby nam swą przyjaźń w chwili, gdy nareszcie została znaleziona droga, na której może być usunięta jedna z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego nie tylko Niemiec i Austrji, lecz i całej Europy w najpełniejszej zgodzie z naszemi traktatowemi zobowiązaniami i w zgodzie z tendencją rozwoju, której wyrazem jest idea paneuropejska".

Kölnische Ztg. 5.IV. pisze: „Czujny patrjotyzm znów zdał egzamin, gdy po ogłoszeniu układu celnego austro - niemieckiego Praga, Paryż a początkowo także Londyn wyrzuciły chmurę strzał przeciwko tej polityce przyjaźni. Ataki, skierowane przeciwko idei niemiecko - austrjackiego traktatu gospodarczego, natrafiły na taką stanowczość i jednomyślność wszystkich partyj narodu niemieckiego, że jest to świadectwem nowego ducha. Powrót do idei narodowej, choć tylko na terenie gospodarczym jest pierwszą oznaką nowej siły, jaka wszędzie w Niemczech się objawia i poszukuje nowych form wyrazu".

Deutsche Diplom. Polit. Korrespondenz 5.IV, podaje przegląd głosów prasy zagranicznej o układzie wiedeńskim i pisze: „Można będzie oczekiwać, że wprawdzie źle motywowana polemika tu czy tam trwać będzie nadal, ale zarazem bierze górę świadomość konieczności i pożyteczności, tego kroku, nawet przeświadczenia, iż jest on godnym naśladowania przykładem".

Izwiestja 5.IV, w art. p. n.: „Pojedynek Brianda i Curtius" twierdzą, że Niemcy i Austrja muszą uparcie walczyć o urzeczywistnienie układu wiedeńskiego. Główny cios ze strony wielkich mocarstw skierowany będzie przeciwko Austrji nietylko dlatego, iż Austrja zobowiązała się w umowie z r. 1922 wzamian za pożyczkę 15.000.000 funtów szterlingów nie dawać innym państwom przewagi, lecz również i dlatego, że Austrja jest państwem słabszem od Niemiec. Lansowany przez niemieckich socjalnych demokratów projekt rozszerzenia układu wiedeńskiego na inne państwa nie znajduje poparcia w opinji francuskiej, gdyż takie rozwiązanie sprawy unji celnej państw Europy środkowej oddałoby przewagę potężnemu przemysłowi niemieckiemu w państwach naddunajskich i na Bałkanach. „Omawiając następnie stanowisko rządu angielskiego w sprawie Anschlussu „Izwiestja" twierdzą, że rządy europejskie jeszcze nie uświadamiają sobie w jaki sposób rozplątać wytworzoną skomplikowaną sytuację.

Journal de Genève 2.IV, zamieszcza artykuł, (W .M.) omawiający unję celną i gospodarkę europejską. Unja celna austrjacko - niemiecka może mieć polityczne skutki, ale powstała ona napewno na tle ekonomicznem. „Rozbrojenie celne jest warunkiem sine qua non gospodarczego uzdrowienia Europy". Ponieważ, mimo wielkich wysiłków, Lidze Narodów nie udało się doprowadzić do żadnego konkretnego rezultatu, a sytuacja staje się coraz cięższa, nic więc dziwnego, że zaczęła działać inicjatywa poszczegól-

nych państw wynikły stąd narady państw rolniczych, dalej państw o wolnym handlu. „Niemcy i Austrja zostały wciągnięte w ten ruch. Szukają one rynków zbytu i znajdują je w państwach rolniczych Europy centralnej i wschodniej. Austrja i Niemcy musiałyby w ten sposób rywalizować, co byłoby im przykre ze względów uczuciowych. Postanowiły więc uzgodnić swe interesy. Czy jednak uda im się to w praktyce, — pokaże przyszłość. Prawdopodobnie nie dojdzie do tego ze względu na sprzeczne interesy przemysłu i rolnictwa obydwóch krajów, chyba, że zastosowanoby system kartelowy, gdyż wtedy zniknie wzajemna konkurencja co do rynków zbytu. Wtedy unja celna stanie się rzeczywistością. „Powstaje pytanie, czy Zollverein austrjacko niemiecki będzie etapem na drodze do Paneuropy, jak twierdzą Niemcy, czy też — Paneuropa potknie się o nią, jak sądzą Francuzi. Tak skomplikowanej sprawy nie można rozstrzygnąć natychmiast. Jedynie przyszłość może to wykazać".

Journal des Débats 6.IV, analizuje w artykule wstępnym stosunek socjalizmu do niemieckich ambicyj. Socjaliści zamiast skorzystać ze sposobności, jaką im dała umowa austrjacko - niemiecka i zamanifestować swą niezależność, swą troskę o nową Europę i o pokój, okazali się służalcami polityki niemieckiej. Świadczą o tem, głosy francuskiej, angielskiej i niemieckiej prasy socjalistycznej. Jedynie mały odłam socjalistów niemieckich, którego organem jest „Das andere Deutschland", ostrzega świat przed przyłączeniem się socjalizmu do projektu Mitteleuropy, tak niebezpiecznego dla idei pokoju. „Journal des Débats" przytacza odnośny ustęp z „Das andere Deutschland": „niemiecka socjal-demokracja nie dokonała niczego pożytecznego tak w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej, lecz przyczyniła się do popsucia wszystkiego. Jest ona wszechmocna w łonie Międzynarodówki, lecz oddała swą moc nie na usługi pokoju, lecz na użytek Wilhelmstrasse. Czyniąc to zawiodła ona wielkie nadzieje i podminowała siłę moralną Międzynarodówki".

The Chicago Daily Tribune 6.IV pisze, iż do konferencji Małej Ententy, jaka ma odbyć się za dwa tygodnie w Bukareszcie, przywiązywana jest duża waga, ponieważ rozważana będzie tam sprawa austrjacko - niemieckiej unji celnej, a mianowicie kwestja, jaki wpływ będzie miała unja na stosunki bałkańskie. Spodziewane jest, iż przedstawiciele Małej Ententy zwrócą się z apelem do mocarstw zachodnich, by przeciwdziałały utworzeniu unji celnej. Pozatem Mała Ententa, idąc śladem Hendersona ma zwrócić się w tej sprawie do Ligi Narodów. Gregory Filipesco, dziennikarz rumuński, jeden z kompetentnych obserwatorów stosunków austrjacko - niemieckich oświadczył, że Mała Ententa nie może nie sprzeciwić się zmianie traktatów pokojowych i pozwolić na Anschluss. Z chwilą, gdy unja centralno - europejska zostanie zrealizowana — oświadczył Filipesco — Mała Ententa straci swą rację bytu.

La Tribuna 3.IV. w art. wst. uważa układ niemiecko - austrjacki i konferencję rolną w Rzymie za objawy dążenia do zakończenia przesilenia gospodarczego. Odbija się to korzystnie na wszystkich krajach, także na Włoszech, pomimo, że dzięki swemu systemowi konferencyjnemu nie dopuściły u siebie do tak ostrego przesilenia jak inne kraje.

Viitorul 5.IV, twierdzi, że układ austrjacko-niemiecki coraz bardziej zrozumiały jest raczej jako dążenie do połączenia politycznego, niż do zbliżenia gospodarczego. Wbrew wyjaśnieniom niemieckim, że terytorjum rynku wewnętrznego powiększy się o 10%, stwierdza autor, że byłoby to możliwe wtedy, gdyby Niemcy były krajem przemysłowym, a Austrja rolniczym. Tymczasem Austrja, jako kraj przemysłowy, ucierpi wskutek współzawodnictwa potężnego przemysłu niemieckiego. Obydwa państwa mają podobną budowę przemysłową i obydwa odczuwają brak rolnictwa, więc połączenie gospodarcze nie ułatwi im życia. Prócz Austrji, ucierpią na tem małe państwa Europy środkowej, z któremi Austrja ma o wiele więcej wspólnych interesów, niż Niemcy. Należy się więc spodziewać, że zbliżenie austrjacko - niemieckie, mające cele polityczne, wywoła znaczny wstrząs gospodarczy w państwach Europy środkowej.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

L'Echo de Paris 3.IV, omawia w art. Pertinaxa traktat, mający być wkrótce zawarty między Niemcami i Rosją a to celem zastąpienia traktatu z 24 kwietnia 1926 r., którego termin wygasa. Traktat ten miał na celu zabezpieczenie Rosji przed konsekwencjami, jakie mogły mieć dla niej obostrzenia ze strony Rady Ligi. Trzy odnośne art. i dwa załączniki, podpisane przez Stresemanna i Krestinskiego, świadczą o tem wyraźnie. Pertinax ujmuje charakter wspomnianych trzech artykułów w sposób następujący: „W oczach Niemców Sowiety przy zatargu z innemi państwami, lub z Radą Ligi, będą miały zawsze rację. Niemcy potrafią przy głosowaniu sparaliżować Radę". Autor zwraca w d. c. uwagę na to, że traktat ów był redagowany wkrótce po zawarciu traktatu lokarneńskiego i że nowy „Wieczysty traktat" ma zawierać te same stypulacje. Chociaż słowo „wieczysty" może się wydać śmieszne, to jednak „nie należy zapominać, że przymierze niemiecko - rosyjskie, wynikłe z rozbiorów Polski, przetrwało pod różnemi postaciami aż do 1890 r., kiedy wypowiedział je Wilhelm II. Neo - bismarkiści, stojący dzisiaj u steru, nigdy nie rezygnowali z współpracy z Rosją".

The Chicago Daily Tribune 2.IV. informuje, iż Niemcy zamierzają nietylko odnowić traktat neutralności z Rosją, lecz dążą do zawarcia z Sowietami układu o permanentnej neutralności. Wg. zdania obserwatorów politycznych, w razie podpisania takiego układu Niemcy postawiłyby siebie poza ramy jakiejkolwiek unji europejskiej, skierowanej przeciwko Rosji; w ten sposób Niemcy osłabiają pozycję państw zachodnich w ich konflikcie z komunizmem.

Izwiestja z 2 i 3.IV, omawiają obszernie przebieg zatargu sowiecko - japońskiego w sprawie koncesyj rybnych w wodach sowieckich, który to zatarg w związku z zamachem na przedstawiciela handlowego Z. S. R. R. w Tokjo — Anikiejewa przybrał, jak twierdzą „Izwiestja", charakter kampanji prowokacyjnej przeciwko Z. S. R. R. mającej na celu zerwanie przyjaznych stosunków pomiędzy obydwu państwami. Pismo wyraża pogląd, iż kampanja przeciwsowiecka w Japonji jest dziełem wielkich przemysłowców rybnych Japonji, którzy chcą powrócić do stanu t. zw. wolnego rybołóstwa, którego gospodarka rabunkowa praktykowana była podczas interwencji.

Drobni przemysłowcy rybni w Japonji są zainteresowani w tej kampanji, a nawet są przeciwni prowadzeniu wolnego rybołóstwa, któreby oddało ich na łup konkurencji wielkich przemysłowców. Omawiając żądania związku japońskich przemysłowców rybnych „Kumiaj", dziennik określa te żądania jako pozbawione sensu. „Zbrodnicza kampanja przeciwsowiecka przemysłowców japońskich — pisze autor — znalazła poparcie w „Matin", który usprawiedliwia stanowisko Japonji i nawołuje do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Japonją, a Z. S. R. R. Opinja sowiecka z największą czujnością śledzić będzie przebieg ciemnych intryg wrogów przyjaźni sowiecko-japońskiej".

Jdnocześnie „Izwiestja" zamieszczają dwa komunikaty „Tassa", który dementuje wiadomość o rzekomem oświadczeniu przez zastępcę komisarza spraw zagranicznych Karachana posłowi japońskiemu w Moskwie, iż rząd sowiecki skłonny jest do rozważenia ostatniej propozycji japońskiej. Komunikat „Tassa" stwierdza, iż propozycja rządu japońskiego z dn. 22 marca w sprawie uregulowania japońskich koncesyj rybnych dotychczas nie była rozpatrywana przez rząd sowiecki. W dn. 1-go kwietnia zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachan złożył posłowi japońskiemu Hirota deklarację, w której zwraca uwagę, iż rząd japoński dotychczas nie udzielił odpowiedzi na notę sowiecką z dn. 23 marca w sprawie zamachu na przedstawiciela handlowego Anikiejewa. Karachan stwierdził w swojej deklaracji, że przeciwsowiecka kampanja po zamachu nie ustała i że rząd sowiecki oczekuje, iż rząd japoński w najbliższym czasie zakomunikuje o środkach, przedsięwziętych celem uniemożliwienia nowych aktów przeciwsowieckich ze strony nieodpowiedzialnych czynników japońskich.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

La Tribuna 1.IV, w art. wst. określa jako absurdalne obecnie położenie polityczne w Niemczech. Rząd Brüninga, wiedząc, że nie ma istotnej większości, opiera się po cichu na socjalistach, którzy są u steru rządów w Prusach. A socjaliści wbrew swoim hasłom popierają Brüninga i jego posunięcia, zmierzające do dyktatury. Żeby przedłużyć swoje życie rząd Brüninga udzieli parlamentowi urlopu wielkanocnego, który będzie trwał aż do października. Dalej, by sobie zapewnić swobodę działania, przeprowadza rząd niemiecki w drodze dekretu prezydenta ustawę „O zwalczaniu politycznych wykroczeń", która wbrew konstytucji pozbawi obywateli następujących swobód: wolności, osobistej, nienaruszalności mieszkania, tajemnicy listowej, telefonicznej i telegraficznej wolności słowa i prasy, wolności zebrań i stowarzyszeń. Przyznając, że Niemcom jest potrzebne uspokojenie, zwraca dziennik uwagę na to, że do takich niedorzeczności trzeba się uciekać, żeby państwu dać na krótki czas jaką taką stałość rządu.

Königsb. Tagbl. 31.III. donosi ze Szczytna (Ortelsburg), że w miejscowości Piassutten - Abbau po świętach wielkanocnych zostanie otwarta pierwsza polska szkoła mniejszościowa. Dziennik podkreśla, że w szkole tej wykładać będzie nauczyciel wyznania ewangielickiego. Wobec małej ilości dzieci, mających uczęszczać do szkoły, nadany będzie jej charakter szkoły prywatnej. „Temsamem — pisze dziennik dalej — Polacy robią po raz pierwszy na Mazurach próbę szerzenia propagandy szkolnej przez szkołę mniejszościową. Krążą również pogłoski, że czynione są starania w kierunku urządzenia i w innych miejscowościach powiatu szczytnowskiego polskich szkół mniejszościowych".

Königsb. Allg. Ztg. 31.III. w art. redakcyjnym podkreśla niezwykłe znaczenie samego faktu otworzenia szkoły polskiej na Mazurach i wzywa rząd niemiecki do ostatecznego zajęcia stanowiska wobec niebezpieczeństwa polskiego na Mazurach.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Le Populaire 6.IV. zamieszcza sprawozdanie z mowy L. Bluma wygłoszonej w Brukseli z okazji wręczenia czerwonego sztandaru socjalistom belgijskim w dniu dorocznego kongresu partyjnego. Leon Blum, nawiązując do kwestji pacyfikacji powiedział: „zgadzam się z Breitscheidem, że traktaty nie są wieczne. Europa zmienia się ciągle i nowe traktaty, traktaty zrewidowane będą musiały dostosować się do nowej sytuacji".

La Tribuna 5.IV. w art. wst. podkreśla znaczenie polityki włoskiej, dążącej do zapewnienia pokoju między narodami przez unikanie czyjejkolwiek hegemonji jako sprzecznej ze sprawiedliwością, oraz przyzwyczajenia kraju do solidarnej współpracy na wewnątrz, opartej na systemie korporacyjnym.

Corriere della Sera 4.IV. w art. wst. stwierdza, że Liga Narodów ma wybitnie charakter instytucji państw europejskich, wobec czego Peneuropa byłaby jej powtórzeniem; dlatego słusznie nazwano ją komisją studjów, by już w nazwie samej nie dopuszczać pojęcia Paneuropy. Gdyby Paneuropa rozwijała się w ramach Ligi Narodów, ograniczyłaby tem coraz bardziej zakres działania tej ostatniej do spraw europejskich...

Der Tag 2.IV. pisze, że sekretarz generalny Ligi Narodów rozesłał do wszystkich państw kwestjonarjusz w sprawie stanu zbrojeń, w którym główną uwagę zwrócono na żołd, zaprowiantowanie i ubiór wojska, natomiast b. słabo uwzględniono te sprawy, które decydują o zdolności bojowej danej armji. Taki kwestjonarjusz nie może doprowadzić do pożądanych wyników, albowiem kładzie główny nacisk na sprawy, mające tylko względne znaczenie i zależne od miejscowych warunków. Np. dla Niemiec szczególnie kosztowne jest utrzymywanie narzuconej im ochotniczej armji. Wogóle więc taki kwestjonarjusz ma za zadanie raczej przesłonięcie obecnego stanu zbrojeń, niż pozyskanie objektywnych danych. Można z łatwością sobie wyobrazić, jak wypadnie praca przygotowawcza dla konferencji rozbrojeniowej i jakim duchem ożywione jest gremjum, które na tak wątpliwych podstawach buduje swoją pracę.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.